Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 21 LUTEGO 1939 — N — Nr 22

Polska — a idea narodowa.

Olbrzymie przemiany dokonywują się w narodach Europy, w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku wytworzyły w masach prężność ideową, opartą na szlachetnych pierwiastkach duchowych Narodu Polskiego. Naród Polski — po wiekowej niewoli, rozdarty na trzy części przez zaborców, maltretowany w perfidny sposób, nie dał się jednak zgubić dzięki wielkim wartościom ducha, wywodzącym się z przynależności do Kościoła katolickiego i szerzenia przez patriotycznie nastawiony kler katolicki. Naród, który potrafił zachować swoją odrębność duchową w czasie niewoli, Naród, który zerwał się do czynu, by wywalczyć swoją wolność, ten Naród w swej niespożytej wartości duchowej potrafi i dzisiaj zerwać pęta niewoli masońsko-żydowskiej.

Patrzymy w przyszłość śmiało i odważnie, bo posiadamy wielki skarb! Skarb, pozostawiony nam jako nasze dziedzictwo, którego nikt nam nie zrabuje, **bo ten skarb**, — to jest **pozostawiona i zaszczepiona w nasze serca** przez Wielkiego Kanclerza Ducha Narodu Polskiego, śp. **Romana Dmowskiego, idea narodowa**, w imię której jako karni żołnierze tej idei walczyć i wcielać ją w czyn będziemy zawsze, dokąd nasze serca biją rytmem polskości.

Walka nasza wre obecnie o zupełny charakter wyglądu polskich miast i miasteczek. W tej walce **nie ustąpimy** nikomu. Tę walkę musimy wygrać i wygramy, bo dość już mamy masońskiej ingerencji w naszym życiu publicznym. Nie chcemy dzielić losów Czechosłowacji.

Idea narodowa Polski jest tworem ducha polskiego, jest ducha tego abstrakcją i czynem realnym, a ci, którzy są skażeni marksizmem, czyż zdolni są pojąć wartość tego ducha kształtowanego w prawdziwej wierze katolickiej?!

Tworzenie polskich placówek gospodarczych i wskazywanie terenu działalności, jak również wytworzenie odpowiedniej atmosfery w celu stworzenia możliwych warunków dla nowych **polskich warsztatów pracy** jest niczym innym jak tylko tworzenie zdrowego polskiego elementu mieszczańskiego, a eliminowanie obcego. Chodzi nam wszystkim o jedno — **o zdrowego Polaka moralnie, fizycznie i duchowo**, gdyż taki Polak potrafi być użyteczny w każdej potrzebie dla swego kraju.

W imię idei narodowej dążymy **do zwycięstwa** naszych wartości **duchowych**, gdyż chcemy wyrobić ludzi silnych charakterów, gotowych do każdej ofiarności i obrony na rzecz Państwa i Narodu.

Izydor Sosnowski.

Zamiast placu Wolności w Poznaniu Plac Dmowskiego.

Rada Miejska m. Poznania 51 głosami przeciw 19 uchwaliła zmianę nazwy pl. Wolności na plac Romana Dwowskiego. Nie mogą tego żadną miarą strawić ozonowcy. Ich gazety piszą, że „symbol Ojczyzny zwalony został przez endeków“. Szkoda naprawdę, że z powodu tak łagodnej zimy brak zupełnie lodu. Jak by się bowiem przydał na ich chorobliwie rozgorączkowane głowy.

Ulica R. Dmowskiego w Grajewie.

Rada Miejska w Grajewie uchwaliła przemianować ulicę im. Berka Joselewicza na ulicę im. Romana Dmowskiego.

Wysokie odznaczenie dla b. prezydenta Kaplickiego.

B. prezyd. Krakowa Kaplicki został dekorowany orderem „Polonia Restituta“ za wybitne zasługi. P. Kaplicki jest przechrztą i nazywał się poprzednio Kapellner. Równocześnie otrzymał takie same odznaczenie ks. infułat Kalinowski.

Wizyta włoskiego ministra spraw zagr. Ciano w Polsce.

Dnia 25 bm. przybędzie do Polski z rewizytą min. spraw zagr. Italii hr Ciano z małżonką. Pobyt w Polsce potrwa 4 dni.

Niebywała zniewaga Narodu Polskiego w Gdańsku.

W jednej z niem. kawiarń we Wrzeszczu pod Gdańskiem wywieszono w oknie kartkę z napisem: **„Psom i Polakom wstęp wzbroniony“.** Zaznaczyć należy, że uczęszczają tam studenci Polacy, a prowokacja ta była dziełem ich kolegów Niemców. Wybryk ten nosi wszelkie cechy obrazy narodu polskiego i żadną miarą nie powinien ujść bezkarnie.

Święte Kolegium do Pana Prezydenta R. P.

W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, wystosowaną z racji zgonu Ojca Św., kardynał kamerling przesłał na ręce Pana Prezydenta R. P. telegram następującej treści:

„Szczególnie wzruszony depeszą, którą Wasza Ekscelencja wyraził tak serdecznie ból Polski i jej Dostojnego Prezydenta z powodu straty Najwyższego Pasterza, przyjaciela szlachetnego narodu polskiego — Święte Kolegium wyraża Waszej Ekscelencji z całego serca swą wdzięczność.

(—) Kardynał Pacelli, kamerling.

Torpedowcem przez Atlantyk na conclave.

Rzym. Jak donosi „Osservatore Romano“ — z Nowego Jorku, prezydent Roosevelt, chcąc umożliwić arcybiskupowi Bostonu, kardynałowi O'Connel, wzięcie udziału w conclave, zaofiarował mu na przejazd do Europy specjalny torpedowiec. — Dzięki niezwykłej szybkości, jaką rozwinąć może torpedowiec, kardynał O'Connel będzie mógł jeszcze przez parę dni pozostać pod opieką lekarską i zdążyć mimo to na nadchodzące conclave.

Sekretarz św. Kolegium kardynałów wystosował do prezydenta Roosevelta specjalne podziękowanie.

Zgon b. premiera belgijskiego Jaspara.

Bruksela. Zmarł tu b. premier belgijski Henri Jaspar.

Jaspar po ustąpieniu prem. Spaaka otrzymał podczas obecnego przesilenia rządowego misję tworzenia gabinetu, której następnie się zrzekł z powodu nieosiągnięcia porozumienia z poszczególnymi partiami.

Zjazd inteligencji katolickiej w Bydgoszczy.

Z inicjatywy koła kultury katolickiej odbędzie się w Bydgoszczy w dniach 11 i 12 marca br. — zjazd inteligencji kat. z całego obszaru W.Pomorza. Na zjazd ten uzyskano już aprobatę Ich Em. XX. Biskupów Laubitza, Okoniewskiego, Radońskiego oraz Nacz. Instytutu Akcji Kat.



Angielskim ministrem rolnictwa mianowany został sir Reginald Hugh Dorman Smith. Jest on jednym z najmłodszych członków gabinetu, bo liczy 39 lat. Nowy minister jest z zawodu rolnikiem i w latach 1936/37 sprawował funkcję prezesa „Narodowego zjednoczenia farmerów.“

Pogrom O. Z. N.'u na wsi wielkopolskiej.

Zwycięstwo i sukcesy SN są zdecydowane. Pierwsze wyniki wyborów gromadzkich.

* * *

Wspaniałe zwycięstwo narodowców w Żabikowie.

Poznań. W wyniku niedzielnych wyborów gromadzkich w Żabikowie Stron. Narod. zdobyło 17 mandatów, — sanacja z przybudówkami 12. W poprzedniej radzie gromadzkiej Stron. Narod. posiadało tylko 1 radnego. Sanacja, która w poprzedniej radzie posiadała 29 mandatów, obecnie poniosła dotkliwą klęskę, schodząc do roli mniejszości. Frekwencja głosujących 70—80 %.

* * *

Sukces Stron. Narod. w Piaskach.

Piaski. W wyniku niedzielnych wyborów gromadzkich Stron. Narodowe zdobyło 8 mandatów (dotąd posiadało tylko 3), sanacja 6 mandatów (dotąd posiadała większość w Radzie Gromadzkiej) ZZP, Stron. Pracy i inni 16 mandatów.

* * *

Wyniki wyborów w wójtostwie Żerków.

Żerków. W piątkowych wyborach brały udział 4 gromady:

Ludwinów: narodowcy 10 mandatów, Stron. Pracy 1, OZN 5.

Stęgosz: narodowcy 9, mieszana lista NPR i OZN 7.

Żerniki: narodowcy i ludowcy razem 9, Str. Pracy i ZZP 7.

Chrzan: mieszana lista narodowcy 3, ludowcy 4, NPR 3, Stron. Pracy 3, ZZP 2, OZN 1.

*

W Powidzu

Stronnictwo Narodowe uzyskało 15 mandatów, ludowcy 5.

* * *

W powiecie jarocińskim.

Jarocin. W piątek, 10 bm. odbyły się w pow. jarocińskim wybory do rad gromadzkich, w których SN zdobyło przygniatającą większość.

W Cielczy na 20 radn. SN zyskało 10, OZN 5.

W Witaszycach na 30 radnych SN 19, OZN 11.

W Dobrzycy na 30 radr. SN 21, OZN 9, Niemcy 3

W Roszkowie na 16 radnych SN 12, OZN 4.

W Siedlemienie SN 8, niezależni, zbliżeni do SN 4 i OZN 4.

We wszystkich gromadach, gdzie wpłynęła tylko 1 lista SN z sympatykami, obóz narodowy zdobył 75 proc. mandatów

* *

W pow. wrzesińskim.

W Strzałkowie, pow. Września, na 30 radnych Stronnictwo Narod. zdobyło absolutną większość, uzyskując 19 mandatów.

Udział głosujących wynosił około 92 proc. Ozon, który utworzył listę kompromisową z ZZP i PPS, zdobył tylko 1 mandat, ZZP i socjaliści uzyskali 10 mandatów.

Skarboszewo: na 16 mandatów SN 13, OZN 3.

Babin: na 16 mandatów SN 13, bezpartyjni 3.

Janowo: na 16 radn. SN 9, OZN 6, 1 Niemiec.

Modrzejowice: na 12 radn. SN 3, OZN 3, ZZP 4, ludowcy 2.

Zbiechowo: na 16 radn. SN 6, ZZP 5, Niemcy 5.

Skotniki: na 12 rad. SN 7, Niemcy 3, OZN 1, ZZP 1.

Gorzyce: na 12 radnych SN 4, ZZP 8.

Lipie: na 4 mandaty — Stron. Narod. 4.

Krzywagóra: na 16 mandatów SN 4, OZN 2, ZZP wraz z socjalistami 10.

Tajemniczy zamach przed willą Mussoliniego.

Rzym. Jak donoszą, w czwartek przed południem prywatny detektyw Mussoliniego został postrzelony przez umysłowo chorego. Uważają, że nie jest wykluczone, iż szło tu o zamach, skierowany przeciw samemu Mussoliniemu.

Precz z Pomorskim Frontem Rolniczym przy wyborach samorządowych!

Górą niech będzie Pomorski Front Narodowy!

Nikt nas chyba nie może posądzać o brak **życzliwości dla rolnictwa.** Przeciwnie, zarzuca się nam nieraz jej nadmiar — choć zarzut ten jest niesłuszny — gdyż rolnictwo jako główna podstawa naszej całej struktury **gospodarczej zasługuje na specjalne względy i troskliwość.** Jeżeli jednak występujemy dziś przeciw szerzonemu z pewnej strony hasłu **stworzenia do wyborów samorządowych „zwartego, niezależnego Pomorskiego Frontu** Rolniczego", to czynimy to również tylko z życzliwości, dla dobra rolnictwa. Bo dokąd doprowadzić musi głoszenie czy to przez pisma, jak „Rolnik Polski" czy to pokątnie przez rozmaite czynniki, że rolnicy **pomorscy powinni iść do wyborów samorządowych oddzielnym frontem?** Wszak jest to hasło marki czysto klasowej, które to hasła **już tyle nieszczęścia napłodziły w Polsce** i takie rozbicie w społeczeństwie wytworzyły. Jeżeli rolnicy pójdą wyłącznie swoim frontem, to rzecz jasna, że spowodują siłą rzeczy i inne warstwy jak robotników, rzemieślników itd. do **pójścia w ich ślady** i będziemy nadal mieli do czynienia z **klasowymi frontami wyborczymi. Przeciwstawianie jednych warstw i klas drugim to tworzenia dalszego podłoża do walki klasowej.** A Polska potrzebuje koniecznie **zgody, jedności i solidarności społecznej.** Wszak jedna klasa od drugiej jest zależna, interes **jednej związany jest z losem drugiej.** Robotnik na wsi ma najżywotniejszy interes w **pomyślnym rozwoju rolnictwa,** bo tym on sam stoi, rolnik ma interes w tym, by robotnik czuł się zadowolonym ze swego losu i był tak sytuowany materialnie, by mógł stanowić naprawdę **wartościową siłę** w pracy i pomocy dla rolnika. Rzemieślnik i kupiec również niemniej związani są losem tak jednych jak drugich. Jeżeli więc żywotne interesy poszczególnych klas tak silnie ze sobą są powiązane, dlaczegoż mają się one **koniecznie dzielić i rozbijać, a nie łączyć i jednoczyć w obronie wspólnego dobra. Tego właśnie** domaga się idea narodowa, która naród łączy w jedną całość jakoby jedną, wielką wprawdzie, ale **wspólną rodzinę.**

Interes **w rozbijaniu** żywego organizmu narodu mogąc mieć najwyżej jego wrogowie, ale nie jego członkowie. Toteż złej sprawie — naszym zdaniem — służą ci, którzy **rzucają w polskie społeczeństwo żagwie klasowych frontów.** My naprzeciw nim wołamy o **tworzenie frontu narodowego, list kandydatów pod hasłem zgody i jedności narodowej.** Takie wezwanie do naszych członków ogłosiliśmy na łamach naszej **gazety** przy wyborach samorządowych i cieszymy się bardzo, że znalazło ono **pełne zrozumienie i przychylny** oddźwięk. Z rozmaitych miejscowości donoszą nam, że nasi **członkowie rolnicy weszli w kontakt tak ze sferami robotniczymi jak i rzemieślniczymi i uzgodnili wspólne listy.** I mamy nadzieję, że idea zgody i solidarności narodowej coraz szersze znajdować będzie zrozumienie i zwycięsko **oprze się nieszczęsnym hasłom klasowym.**

Jeżeli atoli już samo głoszenie hasła wspólnego frontu rolniczego przy wyborach samorządowych nosi charakter klasowości, to już wszelkie cechy łapichłopstwa wydaje się mieć wysuwanie jako wabika do tego frontu **obietnicy oddłużenia rolnictwa** w razie jego zwycięstwa przy wyborach do samorządów. Każdy rozumie, że problem oddłużeniowy rozstrzygnąć się może nie w samorządach, a tylko w ciałach ustawodawczych, a tam posłowie rolnicy jakoś **zapomnieli** języka w gębie, a jeżeli się odezwą w sprawie oddłużeniowej, to tak jakoś dziwnie nieśmiało, jak i lękliwie, że zgóry wydaje się być przesądzoną. Przy wyborach do Sejmu też wabiono do urny wyborczej rolników obietnicą oddłużeniową, a choć Pomorze **wybrało aż 10 posłów rolników, to jakoś nic nie słychać o ich mocnym stawianiu sprawy oddłużeniowej.** A teraz nęci się znów tą samą przynętą rolników w wyborach samorządowych, choć nawet ślepy kijem namacać może, że samorządy w sprawie oddłużeniowej w ogóle **nic nie mają do powiedzenia.** Nam się jednak zdaje — i napewno nie mylimy się, że krzewicielom tych haseł absolutnie nie chodzi o **oddłużenie ani o inne względy rolnictwa.** Na dnie tych poczynań napewno czają się chytre zamysły **rozbicia frontu narodowego.** Dlatego też wołamy: **Miejcie się rolnicy narodowcy na baczności i nie dajcie się otumanić złudnym hasłom,** za którymi kryją się podstępne zamysły. My idziemy do wyborów pod hasłem **zgody i solidarności narodowej,** jako że Polak Polakowi jest bratem, niezależnie, jaki jego stan i zawód, a wszystkim nam Polakom jako braciom przyświeca jeden wspólny cel: **„W Polsce musi być dobrze wszystkim Polakom".**

Co mówi poseł niezależny o sejmie?

Nawet wniosków nie można zgłaszać z powodu braku dostatecznej ilości podpisów.

Posłów niezależnych w sejmie mamy niewielu. Około dwudziestu. Spośród nich na czoło wybija się obecnie, poza sędziwym gen. Zeligowskim i ks. prał. Lubelskim, głośnymi już w poprzednim sejmie, Stanisław Jóźwiak. Pochodzi on z Poznania, gdzie posiada szereg przedsiębiorstw i odgrywa pewną rolę w organizacjach gospodarczych Wielkopolski.

Poseł Jóźwiak udzielił wywiadu katowickiej „Polonii", z którego podajemy poniższe charakterystyczne ustępy:

— Do jakich komisji sejmowych pan poseł należy? — rozpoczyna wywiad redaktor „Polonii".

— **Tylko do przemysłowo-handlowej. Nas posłów niezależnych nie dopuszczano** do większości komisyj. Obawiano się nas — pada odpowiedź. A szkoda. Mam bowiem nieco materiału, który można było wyzyskać na komisji ministerstwa spraw zagranicznych. Tyczy się on przede wszystkim okrutnego prześladowania naszych rodaków w Niemczech i sprawy Rusi Podkarpackiej.

Niestety, na komisji min. spraw zagranicznych nie mógłbym tych arcyważnych dla nas spraw poruszyć. Jednak na plenum sejmu nie omieszkam omówić sprawy Gdańska i spraw, przez pana wymienionych. Nie możemy przecież ze **stoickim spokojem patrzyć** na to, co się **dzieje w Gdańsku, na Rusi Podkarpackiej, na Śląsku Opolskim na Pograniczu i w Prusach Wschodnich,** gdzie tępi się i prześladuje Polaków, obywateli niemieckich w niemiłosierny sposób. Sprawy te muszą być wyjaśnione, a niemieckie prześladowania ukrócone.

— A jak przedstawia się sprawa kilku wniosków pana posła?

— Nie mogę dla nich **zebrać potrzebnej ilości podpisów.** Jedynie pod wnioskiem o zakazie zajmowania dwóch stanowisk uzyskałem 16 podpisów. Pozostałe wnioski tak się przedstawiają:

1) Projekt ustawy o zmniejszeniu bezrobocia wśród ludności rdzennie polskiej podpisali posłowie: Dudziński, Malinowski, Marcinkowski, Ratajczak, Konieczny, Stoch, Wróblewski, Tylman, Krengelewski, ks. Lubelski, ks. Szymański, gen. Zeligowski. Wraz ze mną stanowi to 13 podpisów. Brak jeszcze dwóch. Na przeprowadzeniu w Sejmie powyższego projektu bardzo mi zależy. Uważam go bowiem za konieczny. Projekt ten, o ile będzie uchwalony, spowoduje zupełny przewrót stosunków w Polsce.

2) Projekt ustawy o rekwizycji lokali na cele handlowe i przemysłowe dla ludności polskiej podpisali posłowie:

Ratajczyk, Konieczny, Malinowski, Marcinkowski, Stoch, Wróblewski, Tylman, Zimny, ks. Lubelski, ks Szymański, Krengelewski, Wydra, Zeligowski. Wraz ze mną — to 14 podpisów. Skoro ten projekt podpisze poseł Dudziński — w co nie wątpię — to wniosę go do sejmu.

3) Projekt wprowadzający zakaz zmiany nazwisk o brzmieniu niepolskim na polskie podpisali posłowie:

Dudziński, Malinowski, Marcinkowski, Konieczny, Ratajczyk, Kleszczyński, Stoch, Krengelewski, Zimny, Wróblewski, Tylman, Wydra. Brak jeszcze podpisu gen. Zeligowskiego.

— Ale generał Zeligowski podpisze. To najrozsądniejszy poseł w Sejmie. Zawsze gotowy do czynów dobrych i pożytecznych dla społeczeństwa polskiego. W sumie więc pod tym wnioskiem wraz z moim podpisem będzie 14 podpisów. Braknie jeszcze jednego. M że go od któregoś z posłów uzyskam.

— Jakie jest zdanie Pana o Klubie Parlamentarnym O. Z. N.?

— O Klubie Parlamentarnym O. Z. N. trudno mi coś konkretnego powiedzieć, gdyż nie jestem członkiem tegoż klubu. Wydaje mi się, że w Klubie Parlamentarnym O. Z. N. ścierają się dwie grupy: jedna, która widzi zbawienie Polski w reżimie totalistycznym: druga, która wyobraża sobie przyszłość Polski w mariażu ideologii Józefa Piłsudskiego z ideologią Romana Dmowskiego. Krótko mówiąc: silna władza w narodowym państwie.

Do pierwszej grupy należą ludzie starsi, do drugiej młodsi. Ci ostatni jednak trzeźwiej oceniają sytuację kraju i starają się zrozumieć życzenia szerokich mas oraz ich nastroje.

Na razie grupa pierwsza w Klubie Parlamentarnym O. Z. N. jest silniejsza. Ona też, dzięki surowej dyscyplinie, panującej w klubie, hamuje wyskoki młodszych.

— A jak się przedstawia sprawa ordynacji wyborczej?

— Jeśli chodzi o Klub Parlamentarny O. Z. N. — to nic mi nie jest wiadomym, aby klub ten opracowywał projekt nowej ordynacji wyborczej — zgodnie z powszechnym żądaniem szerokich mas społeczeństwa polskiego. Dlatego też ja — aczkolwiek nie jestem prawnikiem — postanowiłem wnieść do sejmu własny projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Wywody posła Jóźwiaka świadczą przede wszystkim o tym, że posłowie niezależni są w sejmie bezsilni i właściwie niepotrzebnie siedzą na fotelach poselskich. Żadnego wniosku zgłosić nie mogą, bo brak im dostatecznej ilości podpisów, a gdyby im to się niekiedy nawet udało, to żaden ich wniosek nie ma szans przejścia. Dalej widać, że panom posłom z Ozonu wcale, a wcale nie pilno ze zmianą ordynacji wyborczej.

Szef Ozonu nie obiecał rychłego uchwalenia nowej ordynacji wyborczej.

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu wygłosił szef Ozonu gen. Skwarczyński swą deklarację, w której m. in. zaprzeczył, by Ozon był przyrzekał przed wyborami rychłą uchwałę nowej ordynacji wyborczej. Powołując się na swoje przemówienie z przed wyborów, oświadczył: „Czyż to zapowiedź, że my tak sobie prędziutko, szast prast ordynację wyborczą uchwalimy. Co do tego, to mamy pewną satysfakcję, żeśmy taki rozwój rzeczy z góry przewidzieli i też temu naszemu przekonaniu dali wyraz na łamach naszej gazety. Pewno, że Ozonowi chodziło bardzo o to, by mieć jak najwięcej głosujących, ale cóż on może mieć za cel śpieszyć się z ordynacją wyborczą, kiedy swój cel osiągnął.

NIEGODNY.

73

(Ciąg dalszy).

Wujaszek Bill potrafił skorzystać nawet i z tej okoliczności; umiał oszukać Beatę i zwieść wszystkich ludzi, opowiadając, że to jest jego siostrzenica, która wskutek długiej choroby jest wątłego zdrowia. W ten sposób żałowano go podwójnie i z pewną obawą odsuwano się od nieszczęśliwej istoty.

Tak wyglądały okoliczności na owym wybrzeżu Anglii, które było wygnaniem dla Beaty, dla Billa zaś nowym punktem strategicznym, gdzie zamyślał rozpocząć działania przeciwko Edycie. Powziął on podejrzenie, że siostrzenica mogła go oszukać; skoro więc umieścił Beatę w chacie rybackiej, pojechał do Londynu, ażeby zapytać swojego ajenta i wspólnika, pod którego adresem zwykle odbierał wiadomości, czy nie było listu od Edyty. Nie zastawszy listu, ze wściekłością w duszy powrócił na wybrzeże, gdzie udawał wysłużonego majtka handlowej marynarki, szukającego wypoczynku dla siebie i zdrowszego powietrza dla siostrzenicy.

Nie był on naówczas owym wykwintnym dżentelmenem, który odwoził Edytę do zakładu pani Sternsky, ale w prostej marynarskiej odzieży, z klątwą na ustach, buchających dymem najobrzydliwszego tytoniu, był daleko od wzbudzenia ufności, nawet w tak łatwowiernej istocie, jaką była Beata. Z widoczną niechęcią spoglądał on co chwila w stronę chaty rybackiej, gdzie mu się ukazywała w oknie bledziuchna twarzyczka jego ofiary. Głos jej łagodny i dźwięczny dolatywał go, gdyż sierota, przypomniawszy sobie pieśń do Najświętszej Panny: „Dios te salve Estrella hermosa", śpiewała ją teraz. Ale Bill nie rozczulił się żawymi tonami, jakie drgały w jej głosie, przeciwnie, mruknął do siebie:

— Ach! do licha, jakże mi się zaczyna przykrzeć ta schorowana gąska. Co tu z nią począć? Pieniądze jej ojca niezadługo się wyczerpią, a dotąd jakoś nie widzę jeszcze owej kopalni złota, którą mi Edyta miała otworzyć. Oj! ta filutka, czy nie myśli mnie tu zostawić z tą polną wierzbą? Doprawdy ślicznego by mi figielka spłatała. Ha! w takim razie musiałbym chyba sam poszukać sobie drogi do domu, a moją małą płaksę pozostawić na karku starej rybaczce. — Niechby tam sobie z nią radziła! Ta Edyta to istny szatan, nie powinienem był tak jej zaufać. — Dawno już byłbym jej przykrócił cugielki gdyby nie ta przeklęta podagra, która ze mnie zrobiła istnego niedołęgę. Trzeba się dobrze zastanowić, co dalej począć!

Tak rozmawiając z sobą, wujaszek Bill oddalił się zwolna od wybrzeża, skierowawszy kroki ku karczmie, znajdującej się wśród wioski, dla nabrania przy kieliszku nowej fantazji i siły do działania. Już znajdował się prawie u kresu swojej drogi, a wiecha karczemna mignęła mu tuż przed oczyma, kiedy nagle na wąskiej ścieżce potrącił przypadkiem jakąś postać kobiecą. Postać ta zatrzymała się, wyciągając do niego rękę. I jemu podobnież jedna minuta wystarczyła do poznania, że miał przed sobą tę, która tak mąciła mu myśli.

— Edy! — zawołał z podziwem i radością.
— A ty skąd się tu wziąłaś?

— Najprostszym w świecie sposobem. Szukałam cię, mój wuju, a nasz londyński przyjaciel powiedział mi, gdzie cię znaleźć. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie.

Dodatkowy spęd bekonów w Lubawie dla Bekoniarni w Kościerzynie odbędzie się w piątek, dnia 23 lutego 39 r. o g. 7 rano. Wszystkie sztuki kontraktowe. Kolejność na spędzie jak w poniedziałek. Instruktor Hodowlany.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 20 lutego 1939 r.

Kalendarzyk. 20 lutego, poniedziałek. Leona.
21 lutego, wtorek, Maksymiliana.

Wschód słońca g. 6 — 42 m. Zachód słońca g. 16 — m 57.
Wschód księżyca g. 7 — 03 m. Zachód księżyca g. 18 — m 57.

Zeznania w sprawie podatku dochodowego.

Przypominamy, że w terminie do 1 marca należy złożyć zeznanie podatku dochodowego.

Z miasta i powiatu

Pokaz prania

jest już czynny, a wykłady i pokazy prania, czyszczenia są tak ciekawe więc żywimy nadzieję iż każda z pań tak z miasta jak i z okolicy z tej wyjątkowej okazji skorzysta.

Ku czci śp. Papieża Piusa XI.

Nowe Miasto. W ub. sobotę rano w kościele odprawione zostały przez księży prefektów Kalinowskiego i Turulskiego msze św. żałobne za duszę zmarłego Ojca św. Piusa XI, w których brała udział młodzież gimnazjalna i szkoły powszechnej. Następnie młodzież uczestniczyła w swych zakładach nauk. w akademiach żałobnych ku czci Piusa XI.

Podniosła żałobna akademia ku czci zmarłego Wielkiego Papieża Piusa XI.

Nowe Miasto. W niedzielę, w dzień odpustu św. Walentego, zaraz po nabożeństwie odbyła się w sali Hotelu Centralnego uroczysta żałobna akademia ku czci zmarłego Ojca św. Piusa XI. Sala zapełniona była po brzegi wiernymi. Scena była pięknie udekorowana barwami żałobnymi i papieskiemi, na pierwszym planie widniała podobizna Ojca św. Stawiło się 12 pocztów sztandarowych bractw i towarzystw kat. Uroczystość zagaił wstępnym słowem prezes dek. Akcji Kat., p. Gęstwicki, zaznaczając, że przygotowywany przez Akcję Kat. obchód 17-lecia koronacji Ojca św. z konieczności zamienić się musiał, niestety, na obchód żałobny. Wzruszające utwory muzyczne, wykonane przez pp. Thiesa i Smukałę oraz podniosłe śpiewy chóru kościelnego św. Cecylii wypełniły dalszy program. Punktem kulminacyjnym było przepiękne, porywające przemówienie ks. prof. Kalinowskiego, uwypuklające nam dziejową, świetlaną postać naprawdę Wielkiego Papieża.

Po wyrażeniu słów podziękowania wszystkim obecnym za udział p. Prezes wezwał do odśpiewania „Witaj Królowo", po czym uroczystą akademię solwował.

Przedwiośnie.

Nowe Miasto. Jeden z czytelników naszych przyniósł nam w piątek, dn. 17 bm. motyla, który fruwał sobie beztrosko w ogrodzie. Obok zjawiska błyskawic i grzmotu, zanotowanego przed tygodniem, świeżych liści, które ukazały się na krzewach w końcu stycznia jest to jeszcze jedna osobliwość tegorocznej zimy.

Walne zebranie Samodzieln. Rzemieślników.

Lubawa. Walne zebranie Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan koło Lubawa odbyło się w niedzielę, 12 bm. w lokalu p. Piotrowiczowej. Zebranie zagaił wiceprezes p. Szczepański Józef, po czym oddano hołd śp. Ojcu św., śp. ks. kard. Kakowskiemu i wskrzesicielowi odrodzonej Polski śp. Romanowi Dmowskiemu. Na przewodn. wybrano p. Grabowskiego, na ławników p. Błaszkowskiego i p. Jurkiewicza. Nastąpiły sprawozdania zarządu. Ze sprawozdania sekretarza wynikało, że koło tut. jest b. żywotne i krzewi ducha narodowego, a przede wszystkim prowadzi ostrą walkę o zupełne unarodowienie rzemiosła polskiego. Niestety, mimo tak ważnych postulatów nie wszyscy jeszcze rzemieślnicy są zorganizowani. Po obszernej dyskusji i udzieleniu zarządowi pokwitowania przystąpiono do wyboru uzupełniającego zarządu. Na prezesa wybrany został p. Hinz Józef m. krawiecki, na zastępcę Szczepański Józef m. piekarski, sekr. Kaz. Thimm m. fryzjerski, zast. Neumann Franc. m. ślusarski, skarbnik Pokojski Józef, do kom. rewiz. doszedł p. Jurkiewicz Jul. Uchwalono składki członkowskie obniżyć na 30 gr. mies. Godność honorowego prezesa koła Lubawa uchwalono nadać długoletniemu prezesowi Samodz. Rzem. p. Franciszkowi Graszkowi, mistrzowi krawieckiemu. Przewodniczący solwował zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu".

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. W środę, 15 bm., w sali gimn. miejskiego odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej. Na intencję pomyślnych obrad odbyło się o godz. 10 w tut. kościele paraf. uroczyste nabożeństwo, na które przybyli i zajęli miejsca w prezbiterium na czele z p. burmistrzem wszyscy członkowie Rady, przedstawiciele władz wojskowych, nacz. sądu p. sędzia Nitka i inni. Uroczystą Mszę św. celebrował ks. prałat Kasyna.

O godz. 17 rozpoczęło się posiedzenie, na które pp. radni stawili się w komplecie w liczbie 16. Obszerną salę zapełniła liczna publiczność, a m. in. obecne były i tut. władze wojskowe z komend. garnizonu p. ppłk Mijakowskim na czele. Na wstępie po zagajeniu posiedzenia przez p. burm. Wojciechowskiego oddano hołd śp. Papieżowi Piusowi XI, przy czym przewodniczący wygłosił o zmarłym Ojcu św. podniosłe przemówienie, podkreślając szczególnie serdeczne węzły, jakie łączyły Ojca św. z Polską.

Następnie p. Burmistrz odczytał dekret o prawomocności wyborów do Rady Miejskiej i zobrazowanie głównych zasad ustawowych o działaniu Rady Miejskiej

Nastąpiło wprowadzenie przez p. Burmistrza w urzędowanie przez podanie ręki nowo wybranych radnych i odebranie od nich przyrzeczenia. Do dalszych obrad celem wyboru ławników Zarządu Miejskiego na przewodn. wybrano seniora Stron. Narod., p. Licznerskiego Fr., który na ławników powołał p. Lipperta i p. Błaszkowskiego. Po odczytaniu przez sekr. p. Matuszewskiego ustawy o wyborach ławników złożono 2 listy z kandydatami na ławników. Na liście nr 1 figurowały nazwiska p. Licznerskiego Fr., b. radn. i wiceburmistrza od powstania wolnej Polski, p. Maliszewskiego Wł b. ławnika w ub. kadencji i p. Nadolnego Tad. Na liście nr 2 Str. Pracy (robotniczej) kandydował p. Biernacki Józef, kupiec. Na listę nr 1 oddano w tajnym głosowaniu 12 kartek, na listę nr 2 4 kartki. Z listy nr 1 weszło 2 pierwszych ławników, a w drodze losowania także i trzeci ławnik przypadł liście nr 1, tak że kandydat z listy nr 2 przepadł. Po dokonanym wyborze odczytał p. sekretarz protokół, z którego wynikało, że na ławników do Zarządu Miejsk. wybrani zostali: p. Licznerski, p. Maliszewski Wł. z klubu narod., oraz p. Nadolny Tadeusz z Klubu Gospod. W kwestii formalnej zabrał głos radny Stron. Pracy p. Nowicki, który kwestionował dokonany wybór, na co p. Przewodniczący dał odpowiednie wyjaśnienie, zaznaczając, że przysługuje w terminie 3 dni wnieść protest. Dalszym wyborom członków różnych komisji przewodniczył p. Burmistrz. Do komisji rewizyjnej weszli jako przewodn. p. Jurkiewicz Bolesław, zast. r. p. Wiśniewsk Jan, człon. pp. r. Pater Franc., r. Lippert i r. Truszczyński Jul. zast. r. dr Wierzbowski r. Umiński Jan i r. Błaszkowski Antoni. Jako opiekunowie społeczni pp.: Pokojski Jan, Jaworski Bron., Swiątkowski Stan., Wilamowski Kaz., Licznerski Bernard i Przeradzki Leopold. Na członków komisji Opieki Społecznej: pp. r. Błaszkowski Antoni, r. Wiśniewski Jan, r. Neuman Fr. i Tułodziecki Szczepan. Do komisji sanitarnej: pp. Szczepański Józef, Lippert Jan, Przeradzki Leopold i Umiński Jan, a z urzędu wchodzą lekarz miejski i lekarz weter. Do komisji budżetowej pp.: r. Pater Franc., r. Truszczyński Jul., r. dr Wierzbowski, r. Lippert Jan, r. Jurkiewicz Bolesław i r. Umiński Jan.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Burmistrz, życząc radnym pomyślnej pracy dla dobra miasta, słowami „Szczęść Boże" zakończył posiedzenie.

Nazwiska radnych Str. Nar. miasta Lubawy.

1) Pater Franciszek, emeryt. burmistrz.
2) Licznerski Franciszek, mistrz stolarski.
3) Maliszewski Władysław, mistrz stolarski.
4) Truszczyński Julian, mistrz malarski.
5) Umiński Jan, spedytor.
6) Wiśniewski Jan, przemysłowiec.

Wobec wyboru radnych Licznerskiego i Maliszewskiego na ławników, z Klubu Narod. w ich miejsce weszli:

1) Neumann Franciszek, mistrz ślusarski.
2) Firański Bronisław, mistrz kowalski.

Z Urzędu Stanu Cywilnego za mies. styczeń.

Lubawa. Urodzenia: rob. Ant. Śliwiński s Roman, mleczarz Zygmunt Szulc s Romuald Dominik, mleczarz Eryk Schranowski ew s Gerard, robotnik Bol. Dymowski s Franc. post. PP Kaz. Daniluk s Roman Jan, rob. Bol. Kruszewski c Joanna Teresa, rob Ant Matyjak s Jan, rob. Bol. Rykaczewski s Tadeusz oraz 2 nieżywe i 3 nieślubne.

Zgony: prac kolej. Józef Banacki l 47, higienistka Wiktoria Pawlak l 23, Stefania Seidel z Kaczku l 14, Irena Umińska 10 tyg, kościelny Herman Suder l 79, Jan Strzelecki l 12, Franciszek Dymowski 68 godz. Cecylia Malicka l 28, Teresa Abramowska l 5, Dorota Jentkiewiczowa l 33, rob. Jan Gross z Trzcina l 49, szofer Edward Pawlak l 27, Weronika Dembkowska z Lubstynka l 38.

Śluby: cieśla Antoni Makowski z Heleną Zaborowską, czel. krawiecki Alojzy Bulński z Agnieszką Śliżewską, czel. cukiern. piekarski Edm. Szelęgowski z Chełmży z Łucją Kryjawską.

Ogólny stan ludności w Lubawie.

W dniu 31 grudnia 1938 r. nasze miasto liczyło 5 990 mieszkańców, w tym: mężczyzn 2877, kobiet 3113. Według narodowości 5857 Polaków, 114 Niemców i 19 Żydów. Według wyznań rzym. kat. 5862, grecko-kat. 2, ewang. 107 i mojż. 19. Według zawodów urzędników 206, rzemieślników 329, robotników 454, rolników 2110, kupców 119, wolne zawody 30, różne 153 (członków rodzin 4589)

Stan ludności 31 grudnia 1937 r wynosił 5 745 osób, wobec tego w r 1938 przybyło 245 osób.

Echa zabawy karnawałowej.

Tereszewo. Dnia 1 bm. odbył się w Tereszewie wieczór karnawałowy urządzony przez grono nauczycielskie gminy Marzęcice oraz Leśników Nadleśnictwa Państw. Mścin. Zabawa odbyła się w nowej, bardzo pięknie i pomysłowo udekorowanej sali p. Sałackiego, co w głównej mierze było zasługą p. Zofii Bieleckiej z Mścina, absolwentki szkoły zdobniczej w Poznaniu. Miły nastrój, niekrępowany humor, różne niespodzianki jak również znakomita orkiestra brodnicka przyczyniły się do harmonijnego i beztroskiego przebiegu zabawy, która napewno na długo utkwi w pamięci gości. Czysty dochód w kwocie 155 zł przekazał Komitet do **Kasy budowy kościoła w Tereszewie.**

Podziękowanie.

Mikołajki. Z okazji odbytej uroczystości egzaminacyjnej OSP w Mikołajkach w dniu 12 bm. składamy wszystkim ofiarodawcom którzy użyczyli nam pomocy materialnej w postaci smacznego pieczywa i finansowej i panienkom, które ofiarowały swą pomoc przy obsłudze gości, naszemu wieleb. ks. Prob. Chylińskiemu i kierownikowi tut. szkoły p. Szczepańskiemu oraz wszystkim gościom, którzy raczyli zaszczycić swą obecnością naszą uroczystość serdeczne „Bóg zapłać". Strażacy Mikołajki.

Powstanie wielce pożytecznego dzieła w błyskawicznym tempie.

W Bielicach koło stacji kolejowej Biskupiec — tuż o krok od granicy niemieckiej — powstało dzieło, które oddać może tamtejszemu rolnictwu na znaczniejszej przestrzeni niepośledniе usługi. Niezwykłością to rekordowe wprost tempo jego utworzenia. To, co w zwykłych warunkach wymaga całych miesięcy czasu, tu dokonane zostało w 5 dniach. Chodzi mianowicie o założenie spółdzielni mleczarskiej i nabycie nieruchomości po byłej mleczarni **„Zdrowie" w Bielicach.** Mleczarnia ta, własność Żydów-przechrztów Surynów z Warszawy i prowadzona z wielkim rozmachem i na wielką skalę — specjalnością jej było produkcja steryl. kondensowanej śmietany i kazeiny — na skutek lekkomyślnej gospodarki zbankrutowała i przez 2 lata stała bezczynnie, przy czym maszyneria i różnorodne urządzenia dzięki brakowi należytego nadzoru uległy znacznym uszkodzeniom. Jednak obszerne zabudowania i rdzeń maszynerii pozostały i dają możność rychłego **ponownego uruchomienia czynności mleczarni.**

Otóż objekt ten poszedł na licytację. Krótkość czasu między ogłoszeniem licytacji a jej wykonaniem przynaglała do szybkiego działania. Uratowania tej na całą okolicę tak doniosłej placówki dla użytku tamtejszego rolnictwa podjął się niestrudzony w swych zabiegach wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro rolnictwa, prezes powiatowy TRP, **ks Zabrocki.** Jego zamiarem było nakłonić **Spółdzielnię Mleczarską w Brodnicy** do nabycia tegoż objektu i utworzenia tam filii Jednak dość długie i mozolne pertraktacje rozbiły się **akurat na tydzień** przed terminem licytacyjnym. Wówczas ks. prezes Zabrocki zwrócił się do **Banku Ludowego** z propozycją, by w danych wyjątkowych warunkach choć tylko przejściowo b. mlecz. „Zdrowie" **nabył Bank Ludowy.** Jednak na naradzie, odbytej między ks. prez. Zabrockim a dyr. Banku, p. Borkiem oraz prezesem Rady Nadzorczej Banku ks. Dembieńskim myśl ta upadła. Natomiast zrodziła się inna, a mianowicie utworzenia od razu **spółdzielni mleczarskiej.** która by objekt ten na licytacji nabyła, a Bank Ludowy w Nowym Mieście by **sprawę finansował.** Jednak stworzyć w **przeciągu kilka dni spółdzielnię** i pokonać wszelkie, a tak liczne **formalności,** nie wyłączając jej sądowej rejestracji, tak iżby była już uprawnioną do nabycia nieruchomości, to byłby nielada rekord. A jednak to **udało się. W środę** odbyła się lustracja danego objektu i jego urządzeń przez **pow. prezesa TRP, ks. Zabrockiego, pow. wiceprezesa p. Welnickiego oraz pow. sekretarza TRP., p. Kołodziejskiego,** z Banku Ludowego z Zarządu p. dyr. Borka, a z Rady Nadzorczej ks. prezesa Dembieńskiego i członka p. wójta Rosińskiego oraz kierownika spółdzielni mleczarskiej w Brodnicy p. Kamera oraz kierownika oddziału maszyn „Unii" z Brodnicy, p. Graffa.

W czwartek w święto M. B. Gromnicznej odbyło się już w pośpiechu **zwołane,** a mimo to **bardzo liczne zebranie założycielskie,** na którym od razu **uchwalono założyć** przy wielkim zapale obecnych spółdzielnię i ją też **założono.** Bliższe szczegóły o tym zebraniu podamy w następnym numerze. Zaraz **następnego dnia,** tj. w piątek **ks. prezes Zabrocki swym samochodem** w tow. ks. Dembieńskiego i p. Grynberga z Krotoszyn, członka zarządu nowej spółdzielni, **udał** się po poprzednim uzyskaniu ze **Starostwa Lub. potrzebnych dokumentów do Torunia do Urzędu Wojewódzkiego o uzyskanie potrzebnych zezwoleń, stamtąd do Związku Spółdzielni,** a zaraz następnie do **Sądu Okręgowego w Grudziądzu** celem uzyskania zarejestrowania spółdzielni, gdzie dzięki nadzwyczajnej przychyln. sędziego danego działu, dzięki poświęc. p. Grynberga, który zdecydował się pozostać na noc w Grudziądzu, już **następnego dnia,** tj. w sobotę dostarczony został przez tegoż Zarząd **dokument rejestracyjny** dzięki czemu w tak błyskaw. tempie stworzona instytucja mogła już **stanąć w następny zaraz wtorek** i nabyć **daną nieruchomość** co doprowadzi w **bliskim już czasie** do uruchomienia **mleczarni** tak gwałtownie **potrzebnej w tej okolicy.**

Poświęciliśmy obszerniejszy opis sprawie tej w tak niezwykłych warunkach powstałej instytucji dlatego, aby wykazać, **ile można dokonać** nawet w tak niesłychanie krótkim czasie, jak w tym wypadku, jeżeli się ma **tyle zapału i ducha poświęceni , jak powiat. preses TRP. ks Zabrocki,** jeżeli się ma na miejscu **instytucję bankową,** która ma możność **przyjścia z pomocą finansową zbożnej sprawie i taką życzliwość wszystkich władz i urzędów jak w tym wypadku.** Do tego już tylko jedną chcieliśmy dorzucić uwagę. W Dniu Oszczędności rzuciliśmy hasło: **„Miejscowy grosz do miejscowych instytucyj bankowych na miejscowe potrzeby".** Jak słuszny to był apel, dowodzi m. in. wyżej wymien. wypadek. **Możliwości finansowe** tut. Banku Lud. **umożliwiły** nabycie warsztatu o tak doniosłym znaczeniu społecz., a również i narodowym. Gdy społeczeństwo nasze pamiętać będzie o potrzebie **składania swych oszczędności w miejscowych instytucjach,** to jeszcze niejedno **podobne pożyteczne dzieło może być zrealizow. w naszej okolicy.**

Narodowa Organizacja Kobiet
Oddział Nowe Miasto Lub.

Walne zebranie Narod. Org. Kobiet odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu zwykłym. O liczny udział prosi Zarząd.

Walne zebranie
Stron. Narodowego — Koło Nowe Miasto Lub.

odbędzie się w czwartek, dn. 23 bm. o godz. 20-tej (8 wiecz.) w świetlicy Zw. Zawod. „Praca Polska" przy ul. 19 Stycznia nr. 2 (dom p. Pawłowskiego).

Koledzy, którzy nie wykupili dotąd legitymacji, mogą je nabyć przed zebraniem.

Czołem! Zarząd Koła.

Walne zebranie
Stronnictwa Narodowego w Niem. Brzoziu

odbędzie się w niedzielę, dn. 26 bm. po sumie w lokalu p. Dembowskiego. Na zebranie przybędzie prezes powiatowy S. N. ks. prof. Dembieński.

Legitymacje dla członków Stron. Narod. na obwód nowomiejski

można odebrać w Sekretariacie Stron. Narod. w Nowym Mieście Lub., Rynek 4 („Drwęca").

Zarząd.

Apel Zarządu Stronnictwa Narodowego na obwód lubawski

Obwód lubawski SN jest w posiadaniu legitymacyj członkowskich na rok 1939 i można się w nie zaopatrzyć u zarządów kół SN danej wsi i u prez. obwod. SN kol. Leona Szulca w Lubawie Rynek 3.

Każdy członek Stron. Narod. winien posiadać legitymację, która jest dowodem przynależnosc do Stronnictwa Narodowego. Bez legitymacji przestaje się być członkiem SN. Zarząd SN.

Z województwa warszawskiego

Okradali pracodawcę.

Lidzbark. Właściciel zakładu rzeźnicko-wędliniarskiego p. Jan Licznerski, (przy Nowym Rynku) przypadkowo w ub dniach spostrzegł, że padł ofiarą systematycznych kradzieży, których dopuszczał się jego uczeń młodociany Wincenty Pik z Jelenia wraz z uczniem innego pracodawcy, również młodocianym Franc. Siedleckim z Boleszyna. Obaj systematycznie prawie od roku ub. kradli p. L. wyroby mięsne, flaki, słoninę, a przede wszystkim smalec. Według doraźnych obliczeń niesumienni uczniowie w ten sposób narazili p. L. na stratę około 1000 zł. Głównym odbiorcą kradzionego towaru był przeszło 20-letni Sztumski z Jamielnika oraz osoby z miasta.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia. Bez wątpienia tak złodziei jak i paserów czeka rozprawa sądowa.

Kradzież koni.

Płośnica. W nocy z 11 na 12 bm. nieznani dotychczas sprawcy skradli z zamkniętej stajni rolnika Schramki dwa wartościowe konie, klacz kasztankę i gniadego wałacha. Stwierdzono, że sprawcy ujechali konno na skradzionych koniach na przełaj w kierunku powiatów brodnickiego, wzgl. sierpeckiego. Natychmiast podjęty pościg był o tyle utrudniony, że kradzież zauważono dopiero w niedzielę rano, kiedy sprawcy prawdopodobnie oddalili się już do pobliskich lasów. Przed kupnem tych koni ostrzega się.

RUCH TOWARZYSTW

Pom. Zw. Samodz. Rzemieślników Chrześc. Koło Nowe Miasto Lub.

W środę, 22 bm. o g. 5 po poł. w lokalu p. Strehla odbędzie się miesięczne zebranie. M. in będzie sprawa kredytu dla rzemiosła na dogodnych warunkach. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Włosi pierwsi zażądali niepodległości Polski.

Rzym. W Bolonii odbyła się uroczystość polsko włoska ku czci sen. Montresore, który w dn. 7 grudnia 1915 roku, jako członek parlamentu włoskiego wniósł projekt rezolucji, dotyczącej odbudowy Państwa Polskiego, które było „doniosłym czynnikiem cywilizacji", a powinno się stać „ważkim czynnikiem pokojowej równowagi". Wniosek ten był podpisany przez 70 posłów włoskich.

Jak wiadomo, był to pierwszy na forum międzynarodowym akt, dotyczący odbudowania Państwa Polskiego. Włosi pierwsi przed innymi państwami postawili jako jeden z celów wojny — odbudowanie Polski.

Metody niemieckie zwyciężają!

Komitet ewiański postanowił sfinansować emigrację Żydów z Rzeszy. — A Polska?

Londyn. Na wtorkowym posiedzeniu komitetu ewiańskiego zaaprobowano projekt utworzenia ciała międzynarodowego dla organizacji emigracji Żydów z Niemiec i sfinansowania ich osadnictwa w innych krajach. Komitet międzynarodowy zrobi wszystko, by w ciągu 5 lat wszystkim zbiegom niemieckim dać nową siedzibę.

Postanowienie komitetu, pragnącego w ciągu 5 lat znaleźć możliwości osiedlenia wszystkich Żydów niemieckich, powzięte zostało na podstawie planu niemieckiego, zreferowanego przez Rublee'go na podstawie którego w ciągu 5 lat wszyscy Żydzi opuścić mają Rzeszę. Poza tym nowoutworzona korporacja międzynarodowa ma się opiekować — również emigrant. żydowskimi i z innych krajów.

Tak Niemcy postawili na swoim — i wygrali sprawę. A w Polsce? Ozon gada i nic nie robi. A skutek ten, że zamiast ubywać, coraz więcej do Polski Żydów przybywa.

Szalone zbrojenia.

Wyścig zbrojeniowy wśród państw przybiera wprost potworne rozmiary. Na skutek nieustanych forsownych zbrojeń Niemiec i Włoch i inne państwa nie chcą pozostać w tyle. Rekord pobija pod tym względem Anglia, uchwalając aż 25,5 miliardów zł na zbrojenia.

Z FIS-u.

Zakopane. Dnia 16 podczas konkursu skoków do kombinacji: I m. zajął Stan. Marusarz (Polska) 73,5 i 71 5 m, II m. Lahr (Niemcy) 67 i 72, III Andrzej Marusarz 64 i 65 m, VI Niemcy 64 5 i 66 5, V Szwecja 63 5 i 63,5. Norwedzy poraz pierwszy w historii FIS-u nie zdołali zająć żadnego z I-ych 2 miejsc.

W biegu złożonym zajęły I m. Niemcy, II Szwecja, III Norwegia, IV Andrzej Marusarz.

Dn. 17 bm. podczas międzynar. wojskowego biegu patrolowego na dystansie 25 klm ze strzelaniem I m. zajęły Niemcy 2:26:16. II m. Szwecja 2:28:48. III Polska 2:42:30, IV Włochy 2:42:39, V Finlandia 2:50:13, 6 Rumunia, 7 Węgry.

Kronika kościelna.

Tegoroczni jubilaci.

Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie w dniu 12.5. br. ks. radca Gorczyński, prob. em. obecnie zamieszkały w Toruniu.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w dniu 29 marca br. ks. Franciszek Bork, kuratus w Pomieczynie, ks. Konstanty Jaranowski, prob. w Kruszynach, ks. Ernest Jesionowski, prob. w Garczynie, ks. Jan Klunder, prob. w Grudziądzu (u św. Krzyża), ks. Marcin Kownacki, prob. we Wrockach, ks. Jan Krysiński, prob. em. (obecnie zam. w Poznaniu), ks. Władysław Lamparski, prob. w Rumii (pow. morski), ks. Władysław Jan Łęga, prob. wojskowy w Grudziądzu, ks. dr Jan Łubiński prob. w Działdowie, ks Feliks Niklewski, dyrektor w Wejherowie, ks Kazimierz Wojtaszewski, dziekan w Tymawie, ks Gracjan Tretkowski, prob. w Chełmży, ks. Stanisław Zabrocki, prob. w Niem. Brzoziu, ks. Aleks. Ziemski, prob. w Toruniu (u św. Jana), dnia 21. 6. br. ks. Apolinary Zuchowski, proboszcz w Szwarcenowie.

Żałobna kronika kościelna.

Sp. ks. radca Jakób Zywicki.

Sliwice. Dnia 15 lutego o godz. 3 rano zmarł w Sliwicach, gdzie spędził na własne życzenie jako wikary swe ostatnie lata wśród pracy duszpasterskiej, w 80 roku życia, a 53 kapłaństwa śp. ks. Jakób Zywicki, radca duchowny, kawaler Orderu Polonia Restituta, obywatel honorowy miasta Kościerzyny. Zmarły był przez 47 lat kapelanem Zakładu Najśw. Marii Panny Anielskiej w Kościerzynie, a przez 6 lat pracował w duszpasterstwie w Sliwicach. R. i. p.

Sp. ks. kan. W. Lewandowski.

W ub. czwartek rano zmarł w Pelplinie po krótkiej chorobie ks. Wacław Lewandowski, proboszcz pelpliński, kanonik honorowy, dziekan tczewski, były długoletni dyrygent chóru katedralnego.

Sp. ks. kan. Wacław Lewandowski jako wybitny muzyk i kompozytor znany był szczególnie w szerokich kołach śpiewaków i przez szereg lat piastował godność patrona Pomorskiego Związku Towarzystw Śpiewackich.

Pomorski Związek Towarzystw Spiewackich zarządził żałobę za swego patrona. R.i.p.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 21. II. 6.30 Aud. poranna. 11.00 Audycja dla szkół ze Lwowa. 11.30 Koncert z płyt 12.03 Aud. połudn. 15.00 Zyciorys maszyn: „Telegraf" — pogad. 15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi 16.30 Pieśni Niewiadomskiego — koncert z Wilna. 16.45 W barwnym świecie kryształów — pogad. 16.55 Tańce różnych narodów — koncert z Katowic. 17.20 Czym jest kredyt bezprocentowy — pogad. 17.30 Z pieśnią po kraju — aud. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywk. z Poznania 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert symf ze Lwowa. 22.00 Przechadzki ateńskie: W Partenocie samym. 22,25 Sledź — muzyka tan.

Sroda, 22. II. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Aud. południowa. 15.00 Nasz koncert: Co śpiewają dzieciom w Irlandii — aud. dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. 16.20 Dom i szkoła: Gawęda. 16.35 Recital wiolonczelowy Lifana. 16.55 Pogad. sport. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 Opowieść o Bachu — aud. z Poznania. 18.00 Aud. dla wsi. 18.40 Kryzys kultury nowoczesnej — odczyt z Krakowa. 18.50 Koncert rozrywk. 21.00 W rocznicę urodzin Chopina — koncert. Tr. do Francji, Łotwy, Niemiec, Norwegii i Szwajcarii. 21.35 W 80-tą rocznicę śmierci Krasińskiego. 22.05 Koncert kameralny.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 21. II. 10.00 11.30 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 15.15 Wyspa trzech królewiczów — aud. dla dzieci. 18.00 Obrazki gdyńskie. 18.10 Pogad. społ. 18.15 Sprawy techn. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.55 Aktualności

Sroda, 22. II. 10.00, 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 18.00 Wiosna w sadzie i w ogrodzie — pog. roln. 18.10 Kujawy w literaturze — Kasprowicz — fel. lit 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 18.30 Mówmy poprawnie po polsku — aud. 22.05 Ork. salon. i płyty.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Redaktor działu politycznego Ks. prof. Józef Dembieński, reszty działów: Benon Reichel.

Dział rolniczo-gospodarczy

Gnicie ziemniaków w kopcach.

Z niektórych miejscowości kraju nadchodzą wiadomości o gniciu ziemniaków w kopcach. Ponieważ w roku bież. zbiór ziemniaków jest znacznie mniejszy, aniżeli w poprzednim, przeto, o ile by gnicie dotknęło większą ilość przechowywanych kłębów, to ze względu na dużą rolę ziemniaków w odżywianiu ludzi i zwierząt na wsi, mogłoby to spowodować bardzo znaczne szkody.

Przede wszystkim trzeba zbadać przyczynę gnicia, gdyż może ich być kilka. W roku bieżącym mieliśmy dość ciepłą jesień, chłody przy tym bez większych mrozów przyszły dopiero około połowy grudnia. Jeżeli więc, nie czekając znacznego oziębienia się powietrza, rolnik nakrył kopce zbyt grubą warstwą ziemi, to oczywiście w kopcach temperatura była za wysoka, a ziemniaki zaczęły się psuć. Trzeba w pierwszy pogodny i cieplejszy dzień ziemniaki niezwłocznie odkryć i starannie przebrać, odrzucając wszystkie zepsute lub chociażby tylko nadpsute i podejrzane. Ziemniaki z powrotem zsypać do kopca i przykryć z początku słomą i cienko ziemią, a dopiero po nastaniu większych mrozów przysypać grubszą warstwą ziemi. Jeżeli pod wpływem ciepła ziemniaki zaczęły wypuszczać kiełki, to trzeba je obłamać.

Jeżeli ziemniaki złożone zostały podczas słoty lub mokre, to można prawie być pewnym, że się będą w kopcu psuły, gdyż tego zupełnie nie znoszą. Przy tym kłęby gniją masowo, tak, iż do wiosny nie zostanie ani jeden ziemniak zdrowy. Łatwo się o tym przekonać, wbijając laskę w wierzchołek kopca. Jeżeli ziemniaki gniją, to laska wchodzi z łatwością głęboko, jeżeli są zdrowe, to kłęby stanowią opór i laski wbić nie można. Często też taki kopiec z gnijącymi ziemniakami zapada się pod ciężarem przykrywającej ziemi. Ziemniaki trzeba ratować w ten sam sposób jak i poprzednio. Jeżeli jednak pogoda uniemożliwi przesuszenie kłębów — a o to w danym razie przede wszystkim chodzi — to najlepiej ziemniaki nie składać do kopca, lecz przeznaczyć na paszę dla inwentarza, gdyż zakopcowane na mokro psuć się zaczną ponownie. W obu wypadkach wskazane jest pozostawić szczyt kopca nieprzykryty ziemią, a tylko słomą, dla lepszej wentylacji. Dobrze też jest zrobić boczne wietrzniki.

Jak wiadomo w ostatnich latach w kraju naszym rozwielmożniły się rozmaite choroby ziemniaczane. Jeżeli rolnik nie zwrócił na to uwagi, lecz zsypał wszystko — chore wraz ze zdrowymi do kopca, to pomimo najlepszych warunków ziemniaki zaczną gnić masowo, ponieważ zdrowe będą się zarażały od chorych. Z tego względu dobrze jest nawet w zimie co pewien czas skontrolować kopce, zwłaszcza jeżeli wiadomo, że przy zbiorze było dużo chorych kłębów. O ile stwierdzimy, że kłęby się psują, trzeba zaraz przy pierwszej możliwości kopce odkryć i kłęby jak najstaranniej przebrać, odrzucając nie tylko wyraźnie chore, lecz także choćby tylko podejrzane o chorobę. Pozostawienie w kopcu nawet niewielkiego procentu kłębów zarażonych może sprawić to, że do wiosny zgniją wszystkie. Przebrane starannie kłęby zdrowe wskazane jest obsypać miałem wapiennym. Warstwa wapna uchroni ziemniaki od zetknięcia się z kłębami chorymi, o ile one uszły naszej uwagi, a ponadto wapno zabija dużo zarodników choroby i nie pozwoli na rozszerzenie się jej na kłęby zdrowe.

Plan parcelacyjny na rok 1939.

Jakie majątki podlegają wykupowi na Pomorzu?

Warszawa. „Dziennik Ustaw“ nr 12 ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lutego o ustaleniu planu parcelacyjnego na 1939 r. Plan ten obejmuje grunty państwowe i Banku Rolnego m. in. w województwie łódzkim 1000 ha, w śląskim 1200, poznańskim 5200 ha i pomorskim 3800 ha, gruntów prywatnych: w województwie śląskim 8000 ha, poznańskim 23000, pomorskim 19500. Równocześnie pojawiło się rozporządzenie Rady Ministrów, zawierające wykaz imienny nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi.

Na Pomorzu podlega wykupowi: pow. brodnicki: 80 ha z maj. Płowęż Piotra Geddertа; 65 ha z maj. Wrocki Fedora Dinera; 310 ha z maj. Czekanowo Zygmunta Karwata i Wichulec Wincentego Łąskiego; 143 ha z maj. Kawki Janusza Pieniążka; 125 ha z maj. Kuligi, własność Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce; 75 ha z maj. Gutowo Julianny Matthoes; pow. Chełmno: 425 ha z maj. Ostromecko i Wronie Joachima Alwenslebena; 15 ha z maj. Błachta Gerbarda Fiedlera; 300 ha z maj. Felęcin Hansa Strebe; 75 ha z maj. Storlus Elżbiety Strübing; 165 ha z maj. Szymborno Franciszka Kaufmanna. Z większych obiektów w powiecie inowrocławskim: 755 ha z maj. Polanowice Hansa Gierke; 310 ha z maj. Gocanowo, wł. Nietschego; 155 ha z maj. Tupadły Jana Kluga: 1 035 ha z maj. Kobylniki Fryderyka Wilamowitz-Möllendorfa; 210 ha z maj. Leszcze Eryki Friede; w pow. morskim: 470 ha z maj. Rzucewo Gustawa Belowa; 670 ha z maj. Wejherowo-Zamek Henryka Kayserlingka. W powiatach nieszawskim, sępoleńskim, starogardzkim, szubińskim, świeckim, tczewskim: 235 ha z maj. Borkowa Klausa Dirksena, w powiecie toruńskim: 290 ha z maj. Ostaszewo Hermana Wegnera; 195 ha z maj. Dytrębowice rodziny Wegnerów i Knoppów; 225 ha z maj. Sławkowo Ewalda Kriesa; 285 ha z maj. Cichorach Rudolfa Alwenslebena; 415 ha z maj. Pluskowęsy Antoniny Kalksteinowej; 535 ha z maj. Turzno Felicji Majewskiej; pow. Tuchola, Wąbrzeźno: 500 ha z maj. Pamiątkowo Ludwiki Iwanowskiej; w powiecie włocławskim: 215 ha z maj. Kaniewo Berga i Steinmeiera, w powiecie wyrzyskim: 370 ha z maj. Wyrza Ernesta Lehmanna.

Eksport drzewek owocowych i nasion ogrodniczych

został uruchomiony z Polski na Litwę, zaś nasion ogrodniczych i nasion lucerny do Francji.

Zboże z Polski do Niemiec.

Pomiędzy eksporterami polskimi a importerami niemieckimi została zawarta umowa na wywóz do Niemiec znaczniejszych ilości żyta, jęczmienia i owsa.

ŚWIAT KOBIECY.

Zupy

jakże często się słyszy, są mało pożywne w stosunku do swej objętości, że zapełniają narządy trawienia, uniemożliwiają spożycie bardziej wartościowych potraw. Dotyczyć to jednak może — jak pisze jeden z lekarzy — tylko zup gęstych, spożywanych w nadmiernych ilościach, bo mała filiżanka rosołu lub barszczu czystego pobudza apetyt.

Pożywność zup osiągamy, gdy je odpowiednio zagęścimy kluskami, kaszą, jarzynami, zasmażką, wreszcie przez zaprawienie niektórych zup już po ich ugotowaniu naturalnym kwasem (pomidorowym, cytrynowym, ogórkowym, burakowym i td.), a ze względu na witaminy — surową śmietaną, całym jajem, kawałkiem świeżego masła z dodatkiem kopru lub pietruszki.

Zupy, racjonalnie przygotowane, a zwłaszcza mleczne, owocowe, jarzynowe, kwaśne są to dania nietylko pożywne, ale najtańsze, odpowiednie dla osób słabych, schorzałych, dzieci i starszych. Poza tym talerz zupy (najwyżej pół ltr) rozgrzewa żołądek, co zimą jest bardzo pożądane, przyjemnie drażni nerwy smakowe, wzmagając wydzielanie soków trawiennych.

Inny wzgląd — to taniość: im mniejszym budżetem rozporządzamy, tym więcej jadajmy zup wzamian za kawę, herbatę, kakao i wędliny.

W miarę możności gotujmy niektóre zupy na mięsie, a wtedy są jeszcze pożywniejsze. Twierdzenie więc, jakoby zupy obciążały żołądek, tuczyły, jest fałszywe. Przy wyczerpaniu serca zaleca się ograniczanie napojów w celu oszczędzenia pracy serca, jeśli jednak ta sama osoba zapadnie na zapalenie nerek, obfitość płynu będzie wskazana dla przepłukania tych narządów.



Drobiazgi pięknej Pani.

Moda stała się obecnie nieznośną pedantką i pozwala wprawdzie na różnorodność kroju i barw, ale zarazem jest wymagającą w stosunku do drobnych szczegółów i szczególików.

Do sukni jako wykończenie modne są jasne garnitury (białe znów modne) z piki, organdyny, chiffonu, matowych jedwabi i to: kwiaty (pojedyńcze czy girlanda), żaboty, kamizelki z wyłogami, kokardki rozmieszczone w pewnych odstępach na przodzie stanika aż pod szyję itp.

W encyklopedii modnych drobiazgów poczesne miejsce zajmują guziki. Przy płaszczach i kostiumach guziki są skromne, okrągłe, płaskie w barwie okrycie, fantazyjne do kompletów popołudniowych i sukien, umieszczone na boku, przodzie stanika lub na plecach zależnie od kroju. I tak widuje się ogromne guzy z błyszczącej czarnej masy w formie główki zwierząt m.in. psów, guziki — kluczyki ze strassów, kwiatki ze złocistej masy, maleńkie okręciki, ptaszki, jajka itd. Wielka jest rozmaitość materiału, z którego wyrabia się guziki: galalit, róg, drzewo, skóra, emalia, szkło, kryształ, nowa masa plastyczna kolorowa i zarazem błyszcząca złotem lub srebrem: drobne perełki, strassy, różne metale, kość słoniowa, masa perłowa. Modne są też guziki obciągane tkaniną.

Zamiłowanie do błyskotek przejawia się nietylko w bogactwie guzików, ale i w innych drobiazgach: nosi się ozdobne klipsy, bogate klamry, agrafy, ogromne brosze i pierścienie ze sztucznymi kamieniami, szerokie bransolety i naszyjniki, kolczyki długie i krótkie. Modne są wisiorki i na pasku lub klapy kostiumu w postaci maleńkich rogów myśliwskich, zwierzątek, główek murzyńskich, chorągiewek itd.

Modne paski mają kolorową aplikację lub zapinane są na oryginalne klamry, jak 2 kwiaty, kłódki z kluczykami, portmonetki itd.

Widuje się znów aksamitne przeaski na szyi, jakie nosiły nasze babki.



NA POPOŁUDNIE

Piękna suknia popołudniowa i płaszcz z lisem srebrnym.

KOBIETA—SZPIEG

(Ciąg dalszy) 4

— Nie czekałem końca śledztwa. Odjechałem coprędzej, aby pana uwiadomić, zostawiając na miejscu wypadku naszego agenta z rozkazem, by natychmiast po powrocie stawił się w ministerium.

— Może już wrócił? Zadzwońże pan.

Pułkownik Vallenot zadzwonił i natychmiast zjawił się woźny.

— Laforet wrócił?

— Właśnie w tej chwili, do usług pana pułkownika.

— Proszę go tu przyprowadzić.

Agent wszedł do pokoju. Minister przez chwilę obserwował bacznie marsową i szczerą twarz Laforeta, a potem rzekł krótko:

— Pan pułkownik Vallenot zdał mi sprawę ze wszystkiego, co zaszło, aż do jego odjazdu. Proszę uzupełnić rzecz szczegółami, które później miały miejsce.

— Pan minister pozwoli — rzekł agent — że zaraz przystąpię do najważniejszych rzeczy: ciało generała de Tremont zostało odnalezione...

— Pomiędzy gruzami? — zapytał pułkownik Vallenot.

— Nie, panie pułkowniku, za murem ogrodu... o kilka kroków od furtki.

— Jakto? Eksplozja mogłaby go aż tam wyrzucić?

Agent odrzekł:

— Ciało generała wcale nie było tknięte działaniem eksplozji. Zostało na tym samym miejscu, na którym padło bez życia, skutkiem pchnięcia sztyletem w prawy obojczyk... Generał w chwili eksplozji już nie żył, najpewniej ten, który eksplozję wywołał, był zarazem mordercą generała.

— Mężczyzna o akcencie cudzoziemskim?

— Towarzysz owej pani, którą generał nazywał baronową.

Agent spokojnie wysłuchał tych trwożnych pytań, zastanowił się chwilkę, potem odpowiedział:

— Tak jest, ten sam, który zostawił swoje ramię w rumowiskach willi i który gwałtem, chcąc otworzyć kuferek z prochem, tylko cudem jakimś zdołał ujść śmierci.

— Z czego pan jednak wnioskuje, że nie zginął podczas wybuchu? — zapytał minister.

— Bo odnalazłem ślady jego, znaczone krwią poza obrębem ogrodu... Ten człowiek musiał mieć niezwykłą, nadludzką energię, jeśli miał siłę, pokaleczony i zbroczony krwią, dowlec się przez pola na drogę. Stamtąd najprawdopodobniej zabrał go jakiś litościwy wieśniak, jadący z warzywem na targ do Paryża. To jednak będzie przedmiotem osobnego śledztwa.

— A więc zdaniem pańskim — rzekł minister — ten sam człowiek, który przyjechał do Venves w towarzystwie owej damy, był sprawcą zamachu na generała?

— Tak jest, panie ministrze. Stało to się najprawdopodobniej wtedy, gdy generał odprowadził ich do powozu... Może o jakie dwa kroki od furtki zamach został spełniony. Piasek jest udeptany w tym miejscu, jakby pod wpływem pasowania się tych dwóch mężczyzn ze sobą. Następnie zaciągnięto ciało generała poza obręb muru. Ślad nóg, które zwisały, łatwo można było jeszcze było rozeznać. Być może, że kobieta pomagała przy tej funkcji... W każdym razie, po spełnionej zbrodni ona odjechała. Mężczyzna pozostał. Obrabował generała z kluczy, które ten miał zawsze przy sobie i z którymi nie rozstawał się nigdy. Zabrał mu następnie zegarek i portfel, ażeby upozorować dokonane morderstwo zamiarem rabunku, a wreszcie udał się do laboratorium... Tam dopiero miał właściwą robotę...

— Skądże pan wiesz o tym?

— Mówił mi to służący, Baudoin. Zdarzyło się raz, gdy Baudoin sprzątał w pokoju generała, że ten właśnie nadszedł z laboratorium i zacierając radośnie ręce, — mówił do siebie półgłosem. — Tym razem mi się udało! Zobaczymy, co Hans na to powie... Od ośmiu dni podobno generał zajęty był wówczas jakimś doświadczeniem, które już kilka razy się nie udawało i po którym ogromnych oczekiwał rezultatów... W tym też czasie Baudoin kilka razy na całą noc był wysyłany z domu, najprawdopodobniej wskutek zapowiedzianej wizyty owych tajemniczych gości.

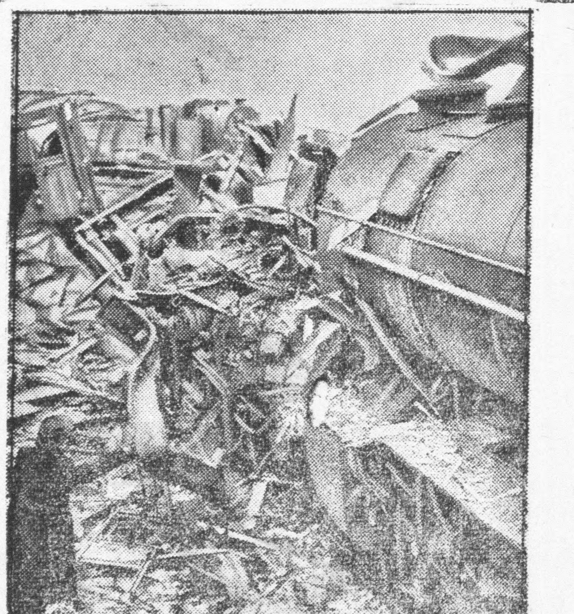
— No, dobrze. Przypuśćmy, że słuszne są pańskie domysły co do owego mężczyzny — rzekł minister ogromnie zainteresowany wyjaśnieniem agenta. — Ale cóż zdaniem pańskim należałoby sądzić o roli owej kobiety w tej całej sprawie?

— To jest, proszę pana ministra, rzecz o wiele bardziej jasna i dużo mamy co do tego wskazówek, a nawet dowodów. Można przypuścić, że generał de Tremont, którego słabość dla płci pięknej była ogólnie znaną, padł tu ofiarą zręcznie na jego zgubę uknutej awantury miłosnej. Nie znam wcale celu tajemniczych poszukiwań chemicznych generała de Tremont. Wiem jednak, że gazety niejednokrotnie o nich czyniły wzmianki. Był członkiem akademii nauk i miał ustaloną sławę znakomitego uczonego. Przypuśćmy na chwilę, że pan de Tremont uczynił odkrycie dotyczące przyszłości armii europejskiej i że jedno z mocarstw chciało się dowiedzieć o wartości tego odkrycia, albo może nawet zdobyć je dla siebie wyłącznie. Czy nie jest to aż nadto dobrze znanym faktem, że kobiety właśnie są u nas najlepszymi agentami politycznymi na służbie obcych państw? Generał pomimo wieku był bardzo wrażliwym na wdzięki kobiece... Wysyłają przeciw niemu kobietę młodą, ładną, inteligentną. Spotyka ją przypadkiem, zakochuje się w niej. Dama owa jest, przypuśćmy, bardzo strzeżoną i musi ogromnie być ostrożną... Nie może przyjąć swego adoratora u siebie. Musi chodzić do niego... Jakiś usłużny przyjaciel, krewny lub wreszcie brat, pod pozorem zainteresowania się naukowymi badaniami, ułatwia schadzki, towarzysząc pięknej damie.

Podczas gdy kochankowie gruchają, towarzysz obserwuje, wypytuje się w ostrożny sposób, zdobywa sobie zaufanie generała. Miłość tłumi nieufność i obawy. Łagodny uśmiech i spojrzenie pieszczotliwe popychała do nierozwagi. Pewnej nocy generał de Tremont, który widocznie już wykończył swoje odkrycie, przyjmuje u siebie ową tajemniczą parę. Kobieta usiłuje wydostać od niego tajemnicę, lecz bezskutecznie. Wówczas dopiero mężczyzna, nie widząc innej rady, decyduje się na krok stanowczy. Generał pada zraniony sztyletem. Współwinowajca uchodzi. Morderca posiadając kluczy przerzuca całe laboratorium, usiłując utworzyć kuferek z drogocennym materiałem. Ponieważ nie umiał się z nim obchodzić, więc w nieszczęsnej eksplozji pogrzebany został produkt długoletniej pracy i zarazem przedmiot tych nieprzyjaznych zabiegów. (C. d. n.)



Jeden z kostiumów karnawałowych w Binche (Belgia).



Katastrofa spowodowana wielką śnieżycą na linii Cambridge—Londyn. Zderzenie pociągów spowodowało śmierć 2 osób.



Angielski min. wojny Hoare Belisha podczas zwiedzania fabryki broni w Middlesexex przy ręcznych karabinach maszyn.



W Nowym Orleanie pobrali się wnuk Clemenceau'a Piotr i Amerykanka Jane Grunewald. Pastor udziela ślubu. Młoda para zamieszka w Paryżu.

Walne zebranie Kółka Rolniczego.

Nowe Miasto. Walne zebranie Kółka Roln. Nowe Miasto odbyło się 20 I. rb., zagaił je prezes p. Zedlewski pozdrowieniem katolickim, witając przybyłych gości w osobach prezesa TRP. ks. prob. Zabrockiego, inspektora hodowli owiec p. inż. Z. Kolanowskiego z Kościerzyny, instr. hodowl. p. Grochowskiego i obecnych członków w liczbie 34. Sekr. p. Wierzbowski odczytał protokół, po czym p. inż. Kolanowski wygłosił obszerny referat o hodowli owiec, jej opłacalności przedstawił stan hodowli za granicą, opłacalny zbyt wełny w fabryce i wymianę wełny w Kościerzynie na przędzę i materiały ubraniowe, zachęcał tut. członków hodowców owiec do poprawy rasy owczej i doprowadzenia do tryka stacyjnego rozpłodowego, umieszczonego w gospodarstwie p. Wierzbowskiego. Przeglądy i pokazy owiec odbędą się w sierpniu rb. w Nowym Mieście. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której głos zabierali ks. Prezes, pp. Mówiński, Czapliński, Gorzkiewicz i wielu innych, p. inżynier udzielił wyjaśnień.

Następnie sekretarz odczytał protokół walnego zebrania oraz sprawozdanie roczne. Kółko na początku roku liczyło 50 członków, przy końcu 60, w roku sprawozdawczym w hodowli poczyniono znaczny postęp, a mianowicie założona została druga stacja knura rozpłodowego u p. Landsberga w Nowym Mieście, pierwsza znajduje się w Pacołtowie u p. Grabowskiego. Założona została stacja buhaja rozpłodowego u p. Landsberga. Założono Koło Hodowców owiec (stacja tryka rozpłodowego PIR mieści się u p. Wierzbowskiego wybud.). Poza tym w kółku rozprowadzonych zostało 10 świń zarodowych przez PIR.

Następnie skarbnik p. Kujawski złożył sprawozdanie roczne kasowe, saldo wynosi 34,20 zł. Na wniosek czł. komisji rewizyjnej p. Gorzkiewicza udzielono zarządowi pokwitowania. Na marszałka wybrano p. Rosińskiego Walentego, który proponował wyrazić uznanie dotychczasowemu zarządowi przez ponowny wybór. Obecni jednogłośnie wyrazili swą zgodę. Funkcję w zarządzie sprawują więc nadal: prezes p. Zedlewski Alojzy, zastępca Kulkowski Piotr, sekr. Wierzbowski Wł., skarbnik Kujawski Antoni, bibliotekarz Gorzkiewicz Józef.

Do rady powiatowej TRP i PTR wchodzą jako delegaci: pp. Kujawski Antoni, Gorzkiewicz Józef, Mowiński Jan, zastępcy pp. Kitowski Albin, Bartkowski Fr. i Zurawski Roch. Do pocztu sztandarowego pp Nering Jan, Czarnecki Albin i Grabowski Jan, Komisja rewizyjna: pp. Gorzkiewicz Józef, Kitowski Albin i Czarnecki Albin.

Następnie odbyło się walne zebranie Koła Producentów Trzody Chlewnej. Prezes Koła p. Gorzkiewicz złożył sprawozdanie roczne z odstawionych bekonów. Koło Producentów Trzody Chlewnej Nowe Miasto w roku sprawozdawczym odstawiło bekonów I kl. 149 szt. II kl. 143 szt. III kl. 26 szt. wysortowanych 5 szt., razem 323 sztuk. Premii wypłacił prezes 1712 zł, dopłaty 1468,13 zł.

Następnie instr. hodowl. p. Grochowski zaznaczył, że Związek Kół P. T. Ch. zebrał dotąd na fundusz bekoniarni 42.000 zł kapitału. Po sprawozdaniu Zarządu Koła PTCh. na przewodn. wybrano p. Grochowskiego. Przez aklamację na prezesa Koła wybrano p. Gorzkiewicza, wiceprezesa i zarazem sekretarza p. Wierzbowskiego, na ławnika p. Zurawskiego Rocha. Jako delegatów na zebranie Rady Powiatowej p. Kotewicza Antoniego i Czarneckiego Albina. Następnie zebrano odpowiednią kwotę z dobrowolnych datków na Mszę św. o uproszenie błogosławieństwa na nowy rok gospodarczy. W końcu zebrania uchwalono, aby w pogrzebie każdego członka Kółka Roln. stawiła się delegacja ze sztandarem Kółka.